

Red & Spinache, Zasypiam

Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać
Gdy otworzę oczy nie będę się bać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać
Gdy otworzę oczy nie będę się bać

Skąd oni wiedza na mój temat to czego sam nie wiem
Nie zmieniło się dużo, ciągle idę przed siebie
I pierd* ten biznes, nie idę na łatwiznę
Nie muszę się układać, przepchnę swoją wizję
Niektórzy pragną sławy i sosu,
Mówią mi o sukcesie, gdy mają trochę rozgłosu
Moja rodzina to sukces, mój rozwój to sukces
Ja robię swoje, a wy swoje róbcie
Ja tak nie umiem, jak tak nie myślę
Nie próbuję zrozumieć tych dziwnych ciśnień
Dla mnie wszystko jest proste, bez muzyki umieram
Jeśli wrócę do zera, zaraz zacznę od zera
Jedyny rap u Manna i Materny
Inni nie mieli jaj, albo mieli słabe nerwy
Gówniarze na aluzje się ślinią, ja przecierałem wam szlaki
Tak samo jak Liroy, szczytle
Kto najładniejsze laski mam w klipach?
Jak ot robić? - nie jeden raper się pyta
Jednej rzeczy nie chwytam
Jak chcecie być tacy fajni
Nawet w połowie nie będziecie
Jesteście zwyczajni!

Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać
Gdy otworzę oczy nie będę się bać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać
Gdy otworzę oczy nie będę się bać
/4x